Nr. 36. Lwów, Piątek dnia 6 Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“ Redaktor naczelny Jan Dąbski

Ruch ludowy na Pomorzu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 31. I. 1920.

Rozmawiałem wczoraj z jednym wybitnym działaczem ludowym na Pomorzu, który stale mieszka w Gdańsku. Podał on ciekawe szczegóły o budzeniu się ruchu ludowego na Pomorzu.

— Ruchu ludowego, w politycznem tego słowa znaczeniu, za czasów panowania pruskiego nie było. Ucisk pruski nakazywał skupić wszystkie siły dla odparcia zakusów hakatysty. Dopiero, kiedy pękła potęga Prus, społeczeństwo zaczęło się politycznie różniczkować i dziś już się zarysowują pewne organizacyjne związki polityczne.

— Duże wpływy posiada Narodowe Stronnictwo Robotników, które organizuje robotników, rzemieślników i służbę dworską.

— A włościaństwo?

— Włościaństwo zaczyna się dopiero organizować, Jest ono na Pomorzu bogate. „Gburzy“ tj. bogaci chłopi mają po 40—60 i do kilkaset morgów ziemi.

— Jak przyjmują tamtejsi „gburzy“ reformę rolną?

— Entuzjastycznie — zupełnie przeciwnie niż Poznańskie, choć i tam jest inaczej niż to przedstawia prasa endecka. Na Pomorzu własność wielka należy przeważnie do Niemców, a więc nie można się zasłaniać względami narodowymi. Ludowcy swoją reformą rolną zyskali na Pomorzu ogromną sympatję.

— Jakież są organizacje polityczne na Pomorzu?

— Jest — jak już wyżej wspomniałem — narodowe stronnictwo robotników, odpowiadające grupie „Adamistów“ w Sejmie. Na Pomorzu jest ono atoli daleko radykalniejsze i idzie ławą za reformą rolną. Dalej jest t. zw. „Polskie stronnictwo Ludowe“, trochę klerykalne, trochę zachowawcze i bardzo nieruchawe. Jest to organizacja dość martwa i nieżywotna. Potem jest „stronnictwo katolicko-narodowe“ p. Kulerskiego, redaktora „Gazety Grudziądzkiej“. W ostatnich czasach zorganizowało się zwłaszcza na Kaszubach stronnictwo włościańskie pod nazwą „Piast“. To stronnictwo chce zawierać stosunki z Piastowcami, a potem stworzyć z nimi jedną organizację polityczną.

— Gdzież jest siedziba ruchu?

— Siedzibą ruchu jest Gdańsk, bo Gdańsk, chociaż z łaski Rady Najwyższej jest „wolnem miastem“ — ale nie mniej stanowi centrum życia polskiego na Pomorzu. My najlepiej rozumiemy nonsens odłączenia Gdańska od Polski. Tu wychodzą gazety polskie, przeznaczone dla Pomorza; „Pielgrzym“, „Dziennik Gdański“ i „Gazeta Gdańska“. Tu przeważnie jest siedziba inteligencji ludowej.

— Kierownictwo ruchów wychodzi z Poznania?

— O nie! Poznań nie ma miru na Pomorzu. Całe Pomorze woła głośno, że woli należeć wprost do Warszawy, niż do „Rzeczypospolitej p. Seydy i Korfantego“. Poznań jest zawsze zarozumiały, ma junkiersko-endeckie maniery, których my demokraci nie lubimy. Dlatego ani w Gdańsku, ani wogóle na Pomorzu nie ma żadnej endeckiej or-

Koalicja nie sprzeciwia się rokowaniom pokojowym Polski z bolszewikami.

Min. Patek na komisji spraw zagran.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych, stosunkowo krótkie, było wstępem do właściwego roztrząsania całokształtu kwestji wschodniej. Minister Patek w swojem exposée wyjaśnił cały szereg spraw związanych z kwestją wschodnią i ze stanowiskiem koalicji wobec bolszewików. Posiedzenie komisji było tajne, jednakże do kuloarów przedostały się nieliczne informacje o jego przebiegu. Między innymi wskazywano na to, że propozycja pokojowa bolszewików jest przedmiotem poważnych i oficjalnych roztrząsań rządu i sfer decydujących tudzież, że według informacji z dobrego źródła, zarówno Francja jak Anglja wobec sprawy ewentualnego pokoju między Polską a bolszewikami zachowałyby stanowisko neutralne.

Koalicja udzieliłaby Polsce pomocy, gdyby rząd sowietów nie przyjął sprawiedliwych warunków proponowanych przez Polskę, oraz gdyby po ewentualnem zawarciu pokoju z Polską traktat zerwał i zaatakował etnograficzne obszary Polski.

W piątek odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych łącznie z komisją wojskową w kwestji wschodniej.

Warszawa (Pat.). Komisja dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Stan. Grabskiego wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagran. p. Patka i odbyła dyskusję informacyjną, której dalszy ciąg odbędzie się w piątek po południu na zebraniu wspólnem z komisją wojskową.

—o—

Rząd polski odpowiada na propozycję bolszewicką.

Zdania wśród koalicji są podzielone.

Warszawa. (Tel. wł.). Minister Patek odbył z przedstawicielami prasy konferencję, na której udzielił wyjaśnień co do aktualnych spraw politycznych. W sprawie rokowań z bolszewikami oświadczył, że **zdaniem rządu noty bolszewickiej nie można pozostawić bez odpowiedzi.** Obecnie rząd odpowie tylko radiotelegraficznie, że notę otrzymał, że ją rozpatrzy i za jakiś czas odpowie definitywnie. Co się tyczy koalicji, to opinie poszczególnych państw są podzielone. Jedne z nich obstają przy utworzeniu „linji drutu kolczastego“ w stosunku do bolszewików, inne zaś, za nawiązaniem stosunków handlowych z kooperatywami ludu rosyjskiego, a więc nie z sowietami.

Warszawa. (Pat). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 4. lutego wysłana została następująca depesza do Cziczerina, komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w Moskwie: Rząd Republiki Polskiej potwierdza odbiór deklaracji radio-telegraficznej rządu rosyjskiej republiki sowietów z dnia 29. stycznia 1920. Deklaracja będzie rozpatrywana, a odpowiedź rządowi rosyjskich sowietów zostanie udzielona. Stonisław Patek, minister spraw zagr.

PRAWICA PRZECIW ROKOWANIOM

Warszawa (tel. wł.). Na pierwszym planie dyskusji kół politycznych znajduje się kwestja propozycji pokojowej, która jest niewątpliwie doniosłem wydarzeniem politycznem. Z góry należy jednak podkreślić że prawicowe koła polityczne sądzą, iż jest to ze strony bolszewików manewr polityczny, obliczony na propagandę i agitację, a nie szczera chęć pokoju. Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana w całokształcie kwestji wschodniej na szeregu konferencji urzędowych. Propozycję tę rząd rozpatrzy skrupulatnie i da na nią odpowiedź.

Warszawa (tel. wł.). Część stronnictw sejmowych wyraża zapatrywanie, że obecny krok rządu sowietów jest początkiem przygotowywanej ofenzywy na Polskę, dąży bowiem do zdezorganizowania Polski

Wydział wykonawczy Rosji sowieckiej

zatwierdza notę pokojową do Polski.

Praga. (Pat). CzBP. iskrowo z Moskwy. Wczoraj odbyło się tu pierwsze posiedzenie centralnego wydziału wykonawczego Rosji sowieckiej. Lenin wygłosił dłuższe sprawozdanie o wewnętrznej polityce Rosji. Wydział wykonawczy zatwierdził następnie decyzję komisarzy ludowych w sprawie **zniesienia kary śmierci** jak również **przyjął do wiadomości wystosowaną przez komisarzy ludowych do rządu polskiego notę pokojową.** Wydział wykonawczy postanowił ponadto zwrócić się do klasy pracującej w Polsce ze specjalnym manifestem.

Prasa francuska o propozycjach bolszewickich.

Wiedeń. B. K. z Paryża. (PAT). Dzienniki francuskie zajmują się szeroko kwestją rosyjską i propozycjami pokojowemi rządu sowietów. „Matin“ wskazując na to, że rząd bolszewicki w razie porozumienia z Polską, zobowiązuje się nie uprawiać żadnej propagandy, zauważa, że nie będzie to możliwe nawet, gdyby propozycja była szczerą. W piśmie „Eclair“, b. ambasador francuski w Petersburgu Bompart występuje w obronie chłopa rosyjskiego i twierdzi, że nie jest on bolszewikiem,

ganizacji politycznej. Tłucze się tu trochę obszarników, ale ci są bez znaczenia.

— Pomorze należy do ludowców — powiem otwarcie — do „Piastowców", bo ta nazwa i u nas się uciera!

— A co będzie z wyborami do Sejmu?

— Oczywiście, że się przygotowujemy. Dawniej kandydatów wyznaczały komitety wyborcze bezapelacyjnie. Dziś musi się sięgać głębiej i zapytać ludu, kogo on chce. Spodziewamy się dobrego dla demokracji wyniku wyborczego na Pomorzu.

— Pomorzanie i Kaszubi to naród twardy — nie dali się podeptać Niemcom i ocalili dla Rzeczypospolitej Polskiej dostęp do morza — nie dadzą się też podeptać żadnej społecznej reakcji. Czy też Polska wie dobrze o tem, że polski dostęp do morza ocalił **chłop polski**, wrosły korzeniami w polską glebę?

— Tylko ten Gdańsk — ten Gdańsk — kończył mój pomorski ludowiec. Fatalne dla nas rozstrzygnięcie — a ponadto pozostawienie Prus wschodnich przy państwie niemieckiem kryje w sobie dziesiątki na przyszłość zatargów z Niemcami. Gdańsk i Prusy wschodnie to pięta achilesowa naszej potęgi mocarstwowej.

Gdyby się to jeszcze dało naprawić...

Kongres ludowców z całej Polski

w Warszawie dnia 15 lutego 1920 roku.

Zarząd główny polskiego stronnictwa ludowego przysyła nam następującą odezwę:

Bracia Ludowcy!

Dla sprawy ludowej nadeszła wielka, historyczna chwila.

Potężna fala ruchu ludowego dała nam znaczenie w państwie polskiem, a nawet w świecie całym. Jesteśmy dziś w Ojczyźnie naszej czynnikiem, który wiele może i na którym przyszłość państwa polskiego spoczywa.

Stanowisko to zapewniła ludowi jedność i praca.

Tę jedność chcą rozbić w zbrodniczy sposób wrogowie sprawy ludowej.

Do rozbicia jedności ludu nie możemy dopuścić!

Jednością tylko możemy być silni, jednością możemy zdobyć należne w Polsce ludowi prawa i byt dla siebie i dla tych, có po nas przyjdą, zdobyć dla siebie poważanie u swoich i obcych.

Musimy zmusić odpowiednie czynniki do wykonywania ustaw i przepisów, musimy pokazać świadomość i siłę!

Ażeby cały lud polski zjednoczyć, zwołujemy walny zjazd przedstawicieli ludu polskiego do Warszawy na dzień 15 lutego 1920 roku.

W chwili, gdy ostatnie dziedziny polskie uwalniają się od jarzma pruskiego i wracają do macierzy, w chwili, kiedy ludowcy z pod Tatr granitowych mogą bez przeszkody podać rękę braciom ludowcom z nad modrego Bałtyku, zjadą na ten walny zjazd do Warszawy przedstawiciele ludu z Małopolski, ze Śląska cieszyńskiego, z Poznańskiego, z Prus zachodnich, z Pomorza, z Kongresówki, z Rusi Czerwonej, z Podlasia i z dalekiej ziemi wileńskiej, aby dokonać wielkiego dzieła zjednoczenia mas włościańskich pod jednym sztandarem.

Na ten wielki dzień, na ten pierwszy walny zjazd ludowców ze wszystkich dzielnic Polski, was zapraszamy.

Warszawa, 29 stycznia 1920 roku.

Jakób Bojko
prezes polsk. stron. ludowego piastowców.

Wincenty Witos
prezes klubu posłów polsk. stron. ludowego.

Clemenceau.

Upadek Clemenceau'a jest przedewszystkiem nader ciekawem zjawiskiem życia parlamentarnego. Ciekawym dlatego, ponieważ w dwu krajach analogiczne błędy spowodowały zupełnie analogiczne następstwa. I w Anglji i we Francji wybory do pierwszych powojennych parlamentów dały olbrzymią większość rządową. I tu i tam opozycja została prawie zupełnie zwyciężona, sprowadzona do tak skromnych ilościowo rozmiarów, że zdawało się, iż kierunek, reprezentowany przez większość rządową, ma najzupełniej zapewnione długotrwałe utrzymanie się przy władzy. Wnet jednak okazało się, że zbyt wielkie zwycięstwo rządowe nie tylko nie wzmocniło jego stanowiska, ale przeciwnie, zmusiło do zmiany kierunku polityki, i to właśnie w kierunku pokonanej opozycji. W Anglji sytuację uratował Lloyd George, przerzucając się od dotychczasowych swych głównych sprzymierzeńców, konserwatywnych unionistów (którzy sami mają większość w parlamencie) znacznie bardziej na lewo, ku „partji pracy", która z wyborów wyszła pobita na głowę. Clemenceau, człowiek twardy i stary, kierunku polityki zmienić nie mógł — i musiał ustąpić.

Przyczyna tego zjawiska tkwi, naszem zdaniem, w dwu okolicznościach: Jedną z nich jest niewątpliwy fakt, że ani w Anglji ani we Francji wybory nie dały rezultatów, odpowiadających istotnym przekonaniom społeczeństwa. Niezmierna popularność dwu głównych przywódców. Lloyda George'a i Clemenceau'a z jednej strony, błąd zaś partji lewicowych, które wysunęły programy skrajne, graniczące wręcz z bolszewizmem, z drugiej, były czynnikami, które mimowoli odwróciły opinję wyborców, powodując inny rezultat wyborów, aniżeli był rzeczywisty układ sił społecznych i politycznych. W szczególności we Francji wyborca, który byłby głosował na Alberta Thomasa, a któremu partja kazała głosować na bolszewika Sadoula — głosował w rezultacie na listę Clemenceau'a. I tak stało się, że parlament bynajmniej nie reprezentował opinji społeczeństwa, lecz uzyskał skład przypadkowy. Z tego zaś wyniknęła wnet okoliczność druga, która zasługuje na baczną uwagę, ze względu na swe ogólne znaczenie.

Ponieważ parlament nie reprezentował opinji społeczeństwa, przeto życie zaczęło iść poza parlamentem. Najwidoczniej zjawisko to wystąpiło w Anglji, zwłaszcza w momencie będącym w kraju parlamentaryzmu, jakim jest Anglja, wręcz momentem rewolucyjnym, kiedy to Lloyd George był zmuszony przeprowadzić rokowania z „potrójnem porozumieniem" robotniczem całkowicie poza parlamentem. Okazało się, że podstawowa zasada demokratyczna, zasada większości, domaga się koniecznie korektywy. Korektywą taką jest dostatecznie silna opozycja, którаby mogła obronić mniejszość przed absolutyzmem większości. Jeśli opozycji takiej brak, równowaga demokratycznego rządu zostaje zachwiana. Aby ratować demokrację i parlamentaryzm, Lloyd George przesunął się na lewo, a francuska większość rządowa opuściła swego przywódcę, Clemenceau'a i zmusiła go do ustąpienia.

* * *

Ustąpienie Clemenceau'a jest wypadkiem zbyt doniosłym, aby dziś już można było ocenić wszystkie jego skutki i następstwa. Clemenceau, jakkolwiek do końca pozostał mężem stanu par excellence francuskim w tem znaczeniu przedewszystkiem, że alfą i omegą jego polityki był i pozostał interes francuski, w przyciasnem może nawet nieco pojęciu w duchu egoizmu narodowego, co go wybitnie różniło od Lloyda Georgea, a przedewszystkiem od Wilsona, prowadzącego politykę światową z zaniedbaniem ciasnych interesów amerykańskiego partykularyzmu (nie omieszkali wytknąć to Wilsonowi przeciwnicy partyjni — republikanie), Clemenceau zbyt wielką odegrał rolę w ostatnim okresie wojny i w czasie rokowań pokojowych, aby ustąpienie jego nie miało nabrać wagi wypadku światowej doniosłości.

Rola Clemenceau'a w ostatnim okresie wojny światowej jest ogólnie znana i olbrzymie jego zasługi są przedmiotem bezspornego podziwu. Żelazna wola, energja i wytrwałość, z jaką ten stary człowiek ujął w swe ręce ster rządów kraju, najbardziej dotkniętego wypadkami wojennymi i stanowiącego jeśli nie polityczne (to już i podówczas znajdowało się w Londynie), to w każdym razie moralne i ideowe centrum obozu przeciwników Niemiec, nieugięta i niezachwiana pewność, z jaką kroczył drogą do zwycięstwa,

ADAM STODOR. 11

Pójdź!

Nowela (na tle listopada 1918).

—o—

(Ciąg dalszy).

Włast strzelał, strzelał, nabijał, znów strzelał, nie zdając sobie sprawy w tym piekielnym łomocie, co się wokół niego dzieje.

— Ognia, ognia! Bez przerwy! — krzyczał Breda.

Niepotrzebną, zdaje się, była ta komenda. Każdy z załogi rowu czuł, że jeżeli salwami nie wstrzyma wroga, natenczas ten za chwil kilka lawiną rozwścieczony zwali się w rów, by wszystkich skłuć bagnetem, lub rozbić na miazgi kolbami karabinów. Dlatego też strzelano szalenie szybko, z dumną, samozachowawczą zawziętością.

Ale Breda, zupełnie teraz, w tej krytycznej chwili nie dbający o swoją własną osobę, do połowy ciała tylko ukryty w rowie, strzelając z zimną krwią z browninga w najgęstsze kupy ukraińców, niepokoić się poczynał i nadsłuchiwał czy nie odezwie się karabin maszynowy Dyngasa, który jeden mógł wstrzymać atakującą hordę znajdującą się już na jakich kilkadziesiąt kroków od rowu.

Sekunda za sekundą szły ołowianym krokiem.

— Ognia, ognia! Nie cofać się! Ognia, chłopcy!

Nagle rozległ się głuchy warkot, a równocześnie w dalszych gromadach atakujących ukraińców dziać się poczęło coś dziwnego. Zaczęli oni zamiast pędzić w przód, kłębić się, mieszać, wstrzymywać, cofać w tył, a nawet rzucać o ziem karabiny i w panicznym strachu pędzić z powrotem do krzewów, z których byli wyszli. Wielu z nich do tych gąszczy nie dobiegło jednak. Padali, jakby kosą ścięci, niektórzy, upadłszy zrywali się, biegli chwilę w jakichś dziwnych, konwulsyjnych podskokach, by za chwilę paść znowu i nie powstać więcej.

A ci, pędzący na przedzie, po pewnej chwili poczęli się orjentować, co się na ich tyłach dzieje. Nie zdawali sobie sprawy, że to ktoś z boku, przepuściwszy część, tylne szeregi atakujących „czyści maszynką", sądzili, że Lachy zaszli im tyły, i w panicznym lęku, osadziwszy atak na miejscu, bezmyślnie rozpierzchać się na boki i w tył cofać poczęli.

A z polskiego rowu nieustannym gromem szły salwy.

Wtem ucichnął nagle warkot karabinu maszynowego i prawie równocześnie rozległ się krzyk Bredy:

— Za mną! W nich! Do ataku!

Nie zdając sobie sprawy, w jaki sposób Włast był już zewnątrz rowu i ściskając oburącz karabin, złożony do pchnięcia, pędził pochylony wprost przed siebie w kierunku kłębiącej się, pierzchającej nieprzyjacielskiej masy.

Słyszał, że z nim, obok, za nim pędzą jego towarzysze, nie myślał jednak o tem, w głowie płonęła mu tylko myśl:

— Odebrać im wleś!

Pędząc, przewalił się przez drgające ciało jakiegoś „petlurowca", zerwał się zaraz i pędził dalej, krzycząc z całych sił.

Nagle uczuł ogniste ukłucie w lewą skroń, czarne koła zawirowały mu przed oczyma... i runął na ziemię...

— A tośmy im dosolili! — mruczał Dyngas, cały oczerniony sadzą i brudem, zacierając ręce i zazierając przez otwór w ścianie swej forteczki.

I rzeczywiście, ukraińcy cofali się, a raczej uciekali bezładnie, mimo dziesięciokrotnej liczebnej przewagi, pierzchali bezprzytomnie, rzucali broń, mimo że łatwo mogli się utrzymać i odeprzeć atak, wobec garstki atakujących. Ale panika, ów straszny wróg, zdziałała swoje. Przerażenie uwielokrotniało w ich oczach i mózgach liczbę nieprzyjaciół. Zdawało im się, że mają go wszędzie wokół siebie i dlatego ratunku azukali w ucieczce.

To też niebawem, prócz leżących na przedpolu rowu, zabitych, nie widziało się już żadnego ukraińca. Atak przeniósł się dalej, może nawet do wsi, gdyż wkrótce na horyzoncie zajaśniała łuna, coraz bardziej rosnąca. To cofający się nieprzyjaciel znaczył kulturalnie drogi swego odwrotu...

Dyngas zadowolony wyszedł ze swej chaty.

— Zaglądnę do rowu — pomyślał.

Począł iść w kierunku opuszczonego przez atakujących Polaków rowu, co chwilę zatrzymując się przy jakimś leżącym, martwym ukraińcu, których zwłoki gęsto rozsiane były na przedpolu.

— Żaden już nie zipnie — uśmiechnął się — dobrze nasi walili.

Nagle wstrzymał się, ujrzawszy nieopodal kępy drzew leżącą jakąś na wznak postać.

(Dok. nast.).

—o—

nie oglądając się na trudności wewnętrzne i skupiając wszystkie siły wokół jednego celu: doprowadzenia wojny do świetnego końca, ten zdumiewający hart ducha i ciała — wszystko to, co uczyniło Clemenceau'a bezspornie pierwszym człowiekiem wielkiej wojny, wszystko to zyskało mu uwielbienie przyjaciół, a podziw wrogów. Jego „je fais la guerre!“ było hasłem ostatniego roku wojny, ciężkich chwil ofenzywy niemieckiej nad Marną i świetnych dni zwycięskiego pochodu Focha. Choć nie żołnierz i nie wódz, był Clemenceau naprawdę „bogiem wojny“.

Rozmaitej natomiast ocenie podlega działalność Clemenceau'a na konferencji pokojowej. Pierwszy człowiek wielkiej wojny nie potrafił stać się pierwszym człowiekiem nowej ery światowego pokoju. Epopeja starego człowieka byłaby się niewątpliwie skończyła świetniej, gdyby bóg wojny potrafił się usunąć zaraz po jej zakończeniu, pozostawiając innym dzieło pokoju. Tak się nie stało. Clemenceau pozostał u władzy przez okres przygotowywania dzieła pokojowego, broniąc z całą energją interesów Francji jak on je rozumiał i pojmował. Niestety, pojęcia te nie odpowiadały duchowi czasu. Clemenceau radby był stworzyć pokój na zasadach, mało różniących się od zasad n. p. kongresu wiedeńskiego. Żądał przedewszystkiem granic i gwarancji militarnych, sojuszów państw o interesach najbardziej pokrewnych. Obce mu były Wilsonowskie teorje sprawiedliwego pokoju, stanowienia o sobie i Ligi narodów. Powtarzał — może nieświadomie — pogląd o sile przed prawem. Ponieważ zaś wpływ Clemenceau'a na konferencji nigdy nie był tak silny, aby poglądy jego w całości mogły przejść, lecz był dość silny, aby niejedną rzecz po swej myśli przeprowadzić, przeto dzieło pokoju, zamiast stać się posągiem, wykutym z jednej bryły, nosi wszelkie cechy z trudem skleconego kompromisu poglądów i pojęć z dwu różnych epok, jak zawsze w takich wypadkach — kosztem słabszych. Do słabszych to zastosowano dosłownie teorje Wilsonowskie mnożąc wolne miasta i plebiscyty, od których potrafili się obronić silniejsi, za przykładem Francji Clemenceau'a, broniąc praw swego „il sacro egoismo“. A Liga narodów, przeszedłszy przez paryską kuchnię z nieśmiertelnego dzieła, jakiem pomyślał ją Wilson, zeszła do śmiesznych wymiarów haskiego trybunału pokoju. Stworzono w Paryżu pokój kulawy i niedomagający i przeto na świecie nadal trwa wojna.

Clemenceau ponosi lwią część odpowiedzialności za ten stan rzeczy. On to był sprawcą tragedji Wilsona, by z kolei własna jego polityka pomściła się na nim samym. W upadku Clemenceau'a, w tem, że w uwielbiającej go Francji przyjęto go bez protestu — a nawet z ulgą — widać skutki pokoju wersalskiego, który nikogo nie zadowolił, lecz namnożył tylko wiele kwasów, nieusprawiedliwionych nadziei i uzasadnionych zawodów.

* * *

Sprawa polska miała w Clemenceau'ie gorliwego opiekuna i obrońcę. Naturalnie sprawa polska, pojęta w duchu Clemenceau'owskim, którym przejął się był komitet paryski, wprzęgając politykę polską bez reszty w rydwan „ojca zwycięstwa“. Czy więcej zyskaliśmy na tem, czy stracili — oceni dopiero historja. To pewna, że Clemenceau zasłużył na wdzięczną pamięć prawdziwego i szczerego przyjaciela Polski i obrońcy spraw naszych przed trybunałem świata. Jeśli wynikły z tego poważne straty, jeśli w szczególności odsunęło to nas od Anglji i Ameryki, a dziś, po upadku Clemenceau'a, pozostawia nas zupełnie osamotnionych, bez stosunków i poparcia w kierujących polityką światową sferach i to w najkrytyczniejszym dla państwa naszego momencie — wina i odpowiedzialność za to spada nie na Clemenceau'a, lecz na tych polityków polskich, którzy tak bezkrytycznie całokształt polityki polskiej związali z jego osobą.

Jakkolwiekbądź — z upadkiem Clemenceau'a kończy się i jeden okres polityki zagranicznej polskiej, Związana z Clemenceau'em, jego poglądami i programem musi obecnie polityka zagraniczna polska zaczynać niemal od początku, przeorjentowując się w stronę polityki angielskiej. Ktobykolwiek bowiem na dłuższy czas przyszedł do władzy we Francji (gabinet Millerand nosi wszelkie cechy tymczasowości), nie będzie miał tej powagi i tego znaczenia w polityce światowej, jakie zasługi wojenne i urok osobisty dały Clemenceau'owi znacznie ponad objektywne wpływy Francji i jej znaczenie w Europie. Następstwem tego musi być w pierwszym rzędzie wzrost wpływów angielskich, które i dotąd zupełnie dominujące, staną się obecnie decydującymi. Do tego musi się dostosować polityka polska, zrywając definitywnie z tradycjami komitetu narodowego, szukając nowych ludzi, o mentalności naprawdę nowoczesnej, wolnej od trącących myszką poglądów konserwatywnych i narodowo - demokratycznych, zdolnych do wżycia się w sposób myślenia anglo - saski, kategorjami demokratycznemi i wolnościowemi. Od tego, czy i jak prędko polityka polska zagraniczna potrafi dokonać tej przemiany, zależy w ogromnej mierze dalszy los naszego państwa.

Alfa.

Utrapienia prasy polskiej.

Położenie prasy polskiej staje się z dniem każdym fatalniejszem. Koszta wydawnictwa dzienników rosną w sposób przerażający, a w dodatku coraz więcej piętrzą się trudności zdobycia papieru.

Od dni kilkunastu toczą się rokowania pomiędzy gremjum drukarzy lwowskich, a pracownikami drukarskimi, domagającymi się bardzo znacznej podwyżki wynagrodzenia. W sprawie tej odbyła się także przed kilku dniami konferencja przedstawicieli gremjum właścicieli drukarń z wydawcami dzienników lwowskich. Pertraktacje z pracownikami drukarskimi zakończyć się mają z końcem bież. tygodnia i spodziewać się należy, że dojdzie ostatecznie do porozumienia, które leży w interesie obustronnym.

Niestety w Poznaniu trwa w dalszym ciągu strejk zecerów i dzienniki tamtejsze wydają w dalszym ciągu „Wspólny dziennik“. Pracownicy drukarscy w Poznaniu wspólnie z właścicielami drukarń tamtejszych wybrali sąd rozjemczy, który ostatecznie po długich pertraktacjach zgodził się na podwyżkę wynagrodzenia zecerów o 40 proc. płac dotychczasowych. Po wydaniu jednak orzeczenia sądu rozjemczego oświadczyli pracownicy drukarscy ku zdumieniu ogólnemu, że nie godzą się na orzeczenie sądu rozjemczego i żądają podwyżki 50 proc. więcej. Skutkiem tego strajk trwa dalej, dzienniki polskie nie wychodzą, co wywołuje słuszne rozgoryczenie — gdyż jeżeli kiedykolwiek normalne funkcjonowanie prasy polskiej w Poznańskiem było koniecznem, to tembardziej w czasach obecnych. Zaiste nie znalazło to zrozumienia w tych sferach, które teraz rozogniają sytuację.

* * *

Brak papieru odczuwać się daje nie tylko dziennikom polskim, lecz także wszelkim wydawnictwom we wszystkich dzielnicach polskich. Wydanie książki polskiej połączonem jest z olbrzymiemi kosztami, a pojawienie się dzisiaj książki polskiej w danych warunkach, staje się niemal niezwykłym wypadkiem dnia.

Jak z Warszawy donoszą, onegdaj w południe prezes ministrów Skulski przyjął delegację wyłonioną z ramienia zarządu Tow. liter. i dzien. polskich w Warszawie, w sprawie poczynienia przez czynniki rządowe kroków i zarządzeń, zmierzających ku zapobieżenia katastrofie, jaka grozi całemu ruchowi wydawniczemu polskiemu wobec zastraszającego i zwiększającego się z dnia na dzień braku papieru. Sprawę tę prezes ministrów obiecał gorąco poprzeć.

Jako środki zaradcze, proponowane przez delegację wymienić można:

„1) wydanie bezwzględnego zakazu wywozu papieru z kraju pod wszelką postacią; 2) poczynienie ułatwień dla papieru przywożonego z zagranicy na potrzeby wydawnictw książkowych; 3) jaknajszybsze poczynienie ułatwień dla fabryk papieru do ich niezwłocznego uruchomienia; 4) powołanie w tym celu specjalnej komisji z pośród fachowców oraz z grona instytucji i organizacji, które wejdą w skład mającego powstać z inicjatywy komitetu ratowania książki w celu bardziej szczegółowego omówienia tej sprawy ważnej dla obrony przed upadkiem kultury narodowej“

Przy tej sposobności stwierdzić niestety należy, iż dotychczasowe usiłowania dzienników polskich — nie odniosły w sferach decydujących prawie żadnego rezultatu i jeżeli tak dalej pójdzie, skutkiem braku papieru rotacyjnego — dalsza egzystencja dzienników polskich, obecnie zagrożona, stanie się wprost niemożliwą. Jest wprost niezrozumiałem stanowisko czynników decydujących w tej sprawie. Chodzi głównie o dostarczenie potrzebnej ilości węgla, potrzebnego dla uruchomienia fabryk papieru w Myszkowie, Częstochowie i w Białej, które po otrzymaniu węgla będą mogły dostarczyć tyle papieru rotacyjnego, ile potrzeba dla wszystkich dzienników polskich we wszystkich dzielnicach polskich. Nie wątpimy, że przy poparciu tej sprawy ze strony posłów naszych, sprawa uruchomienia fabryk papieru będzie możliwą, a wówczas dzienniki polskie nie będą istniały z dnia na dzień bez pewnego jutra. Egzystencja taka jak obecnie jest wprost rozpaczliwa.

Z pism warszawskich dowiadujemy się, że z powodu nowego znacznego podrożenia papieru zmuszone były od 1. lutego podwyższyć jeszcze bardzo znacznie cenę prenumeraty, poszczególnych numerów i inseratów.

To samo uczyniły pisma wiedeńskie, które także w ostatnich dniach z powodu podrożenia papieru podwyższyły znacznie cenę prenumeraty. Z artykułów pism wiedeńskich dowiadujemy się, że cena papieru podskoczyła tam od 1. stycznia br. na 5 kor. 75 h. — podczas gdy u nas we Lwowie cena papieru kontyngentowanego kosztuje obecnie 10 i pół do 12 kor., a wobec braku papieru cena papieru w pasku dochodzi do zawrotnej ceny.

„Arbeiterzeitung“ zamieszcza w tej sprawie artykuł wstępny, w którym przedstawia rozpaczliwe położenie prasy wiedeńskiej — która znajduje się w sytuacji daleko lepszej, aniżeli prasa polska. „Arbeiterzeitung“ pisze, że mężowie zaufania stronnictwa socj. demokr. zbadali stosunki i cyfry i uznali, że znaczne podwyższenie prenumeraty jest usprawiedliwone i konieczne. „Arbeiterzeitung“ oblicza, że koszt papieru na jeden numer niedzielny wynosi 44.000 kor., a zaznaczyć należy, że dzisiejsza cena papieru w Wiedniu jest więcej niż o połowę niższa, aniżeli u nas. Dalej oblicza „Arbeiterzeitung“, że w r. 1920 koszta wydawnictwa wynosić będą o przeszło 4 miljony 900.000 K. więcej, aniżeli przed wojną. Od r. 1914 podskoczyła tam cena papieru z 24 hal. za kg. na 5 K. 75 h., a cena farby drukarskiej jest 35 razy wyższą, aniżeli była przed wojną. W tym stosunku podskoczyły także inne koszta związane z wydawnictwem.

Cóż dopiero mówić o położeniu dzienników lwowskich, które gorszem jest aniżeli gdziekolwiekindziej.

* * *

Z prasy francuskiej dowiadujemy się, że sprawozdawca komisji Izby francuskiej postawił wniosek, aby celem przyjścia z pomocą dziennikom francuskim obniżyć cło przewozowe na papier i celulozę.

Dzienniki francuskie uchwaliły utworzenie konsorcjum które będzie się miało zajmować sprawą zdobywania papieru. Na ostatniem posiedzeniu syndykatu zażądano od rządu wydania zakazu wydawania gazet w czasie od niedzieli w południe, aż do poniedziałku w południe.

Rząd Mazepy.

Pisma ukraińskie donoszą, że rząd „ukraińskiej narodnej republiki“, na czele z Mazepą, ma do rozporządzenia znaczną armję, w skład której weszły 16 grudnia oddziały galicyjskie, stojące w rejonie winnickim, a także różne oddziały powstańców. Komendantem armji jest gen. Omelanowicz Pawłeńko. Gabinet Mazepy nie ma żadnego związku ani porozumienia z bolszewikami, nie miał i nie ma nic wspólnego z rządem kijowskim. Były już potyczki między wojskiem ukraińskiem a bolszewikami.

Przy rządzie utworzono komisję, która rozpoczęła już techniczną pracę w celu zwołania przedparlamentu. Uroczyście proklamuje się zasady szerokiego demokratyzmu i parlamentaryzmu.

Wojskowy sąd zwolnił od oskarżenia generała Tarnawskiego, który udowodnił dokumentami, że on, jako wojskowy, powinien był wykonać nakaz dyktatora Petruszewycza co do zgody z Denikinem.

Niemcy opuszczają Gdańsk.

Gdańsk. (Pat). Wczoraj opuściła Gdańsk generalna komenda 17 korpusu z gen. von Małachowskim na czele, przenosząc się do Koszalina.

Komisarz ententy Tover przybędzie do Gdańska 8. lutego.

Zajęcie Pucka nastąpi 9 b. m.

Warszawa. (PAT) „Kurjer Poranny“ z Poznania 3 b. m. Termin objęcia Pucka nie jest jeszcze ustalony. Odroczenie nastąpiło wskutek opóźnienia transportu wojsk koalicyjnych do Gdańska. Prawdopodobnie wojska polskie zajmą Puck 9 b. m.

Niemcy uchodzą z Torunia.

Toruń. 3. bm. (Pat). Dotychczas około 5,000 Niemców opuściło Toruń. Są to przeważnie właściciele realności, urzędnicy i robotnicy.

Sukcesy na froncie wołyńskim.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 4 b. m.:

Front litewsko-białoruski Pod komendą gen. Rydza-Śmigłego wojska łotewskie osiągnęły na całym froncie linję rzeki Świniuchy. Oddziały nasze dokonały wypadów od rzeki Sarjanki, rozbijając pod wsią Borki oddziały bolszewickie. Zresztą na całym froncie, oprócz ożywionej działalności wywiadowczej, starć bojowych nie było.

Front wołyński. Nasze oddziały, skombinowane z trzech rodzajów broni, dokonały, pod dowództwem pułkownika Wareoczewicza, głębokiego wywiadu na tyły przeciwnika. Akcja ta wywołała panikę w sztabach bolszewickich, które w pospiechu zaczęły ewakuować na wschód. Oddział nasz wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie. W ciągu dnia dzisiejszego wojska nasze posunęły się na linji Reinfeld, Mechau, Smentau, Sulenczyn, północny brzeg jeziora Mausch. Na linji tej, zgodnie z umową, wojska nasze zatrzymują się dnia 8 lutego.

Kuliński, pułkownik.

NIE BYŁO NARADY W BELWEDERZE.

Warszawa (Pat.). Wiadomość o rzekomem odbyciu wczoraj w Belwederze narady w sprawie bolszewickiej propozycji pokojowej pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

WOJSKA KOALICYJNE NA G. ŚLĄSKU.

Sosnowiec (Pat.). W sobotę wieczorem zajęte zostały przez wojska koalicyjne południowe powiaty Górnego Śląska pszczyński i rybnicki. W niedzielę wieczorem przybyło wojsko koalicyjne do Katowic, a w poniedziałek do Bytomia. W Katowicach odbyła się wbrew wyraźnemu życzeniu wojsk okupacyjnych samorzutnie olbrzymia manifestacja ludności polskiej.

NIEMIECCY PROWOKATORZY NA G. ŚLĄSKU.

Sosnowiec (Pat.). „Głos pracy“ podaje, że źródła dobrze poinformowanego: Ze sfer G. Śląska dowiadujemy się, że komenda VI. armji w Wrocławiu wysłała na G. Śląsk do okręgów plebiscytowych oficerów w przebraniu cywilnem z instrukcją, aby brali udział we wszelkich zabawach, balach, rautach, tańcach itp. zebraniach, gdzie mogą być oficerowie i żołnierze koalicyjni i aby tam prowokowali czynnie scysje między nimi, a ludnością cywilną.

ZARZĄD PLEBISCYTOWY ŚLĄSKA CIESZ.

Warszawa (Pat.). Przegląd Wieczorny donosi z Cieszyna: Komisja międzynarodowa w Cieszynie poczyniła pewne zmiany w dotychczasowym ustroju Cieszyńskiego; zatrzymuje ona zarówno administrację polską jak i radę narodową. Ta ostatnia została organem doradczym, milicję polską postanowiono do dni 8 rozwiązać. Żandarmerja ma być nieco zmniejszona i składać się o ile możności ze Ślązaków.

Wojska okupacyjne w Bytomiu.

Sosnowiec. (Pat). Pierwszy oddział okupacyjny przybył do Bytomia dnia 2. bm. przedpołudniem, w sile 300 ludzi i zajął dworzec kolejowy. Do godz. 8 wieczorem przybyło dalszych 8 transportów. Razem przybyło do Bytomia 6 kompanji w sile 1000 żołnierzy.

Gwałty niemieckie w Warmji.

Gdańsk. (PAT) „Gazeta gdańska“ donosi z Olsztyna, że w ubiegły poniedziałek natychmiast po rozpoczęciu polskiego przedstawienia teatralnego, zjawiły się oddziały Grenzschutzu i grożąc granatami ręcznymi rozprószyły zebranych.

Olsztyn. 3. bm. (Pat). Odchodzące **wojska niemieckie urządziły napad na teatr polski**, wyrządzając znaczną szkodę.

Bezsilne demonstracje niemieckie.

Gdańsk. 3. bm. Dziennik Gdański donosi ze Skarszewic: Tutejsi **urzędnicy kolejowi niemieccy nie chcieli oddać stacji** władzom polskim i ulegli dopiero silnemu naciskowi.

Wojska francuskie w Karwinie.

Morawska Ostrawa. (Pat). „Ostravski Dennik“ donosi z Karwiny“, że wczoraj w południe przybył tam transport francuskich wojsk okupacyjnych. Po południu odbył się na ulicach Karwiny pochód demonstracyjny Polaków. W pochodzie niesiono chorągwie o barwach polskich.

—o—

KONSTYTUANTA ŁOTEWSKA ZBIERZE SIĘ

Ryga (Pat.). Wobec spodziewanego bliskiego zupełnego oswobodzenia Łotwy, czyni rząd przygotowania do zwołania konstytuanty.

—o—

Walki na południowy wschód od Humania.

Komunikaty bolszewickie.

Warszawa. (Tel. wł.) Moskwa. Komunikat bolszewicki z 27. I. W rejonie Owrucza i Humania zajęli bolszewicy kilka miejscowości 30 do 40 wiorst na południowy wschód od Humania. Ofenzywa bolszewicka w rejonie Nowomirgorodzkim rozwija się pomyślnie.

Warszawa. (Tel. wł.) Moskwa. Komunikat bolszewicki z 28. I. W rejonie Owrucza walki ze zmiennem powodzeniem 15 wiorst na zachód od Owrucza. W rejonie Jelizawetgradu walki na południe od Nowomirgorodu.

BOLSZEWICY ZAJĘLI JELIZAWETGRAD.

Warszawa (tel. wł.). Moskwa. Komunikat bolsz. z 26. bm. W rejonie narwskim przyjęliśmy kilku zbiegów. W rejonie Mozyrza walki o miejscowem znaczeniu ze zmiennem powodzeniem. W rejonie Jelizawetgradu zajęliśmy Jelizawetgrad i kontynuujemy atak w kierunku zach.

Warszawa (tel. wł.). Moskwa. W narwskim rejonie przeszło do bolszewików 100 zbiegów z półn. zach. armji. W rejonie reżyckim walki trwają dalej. W rejonie Mozyrza walki o miejscowem znaczeniu 30—50 wiorst na płdn. zach. od Mozyrza. W rejonie Umania oddziały bolszew. zajęły linję miejscowości 30 wiorst na płdn. zach. od Umania, w rejonie zaś Jelizawetgradu zajęły szereg miejscowości na płdn. zach. od Nowomirgorodu.

—o—

Niema jeszcze pokoju między Estonją a Rosją.

Wiedeń. (PAS) „Wr. allg. Ztg.“ Wedle „Timesa“ z Nowego Yorku, wiadomość o podpisaniu traktatu pokojowego między Estonją a Rosją, **nie odpowiada faktom.** Akt miał nastąpić dnia 1. lutego w Dorpadzie został jednak **odroczony** z powodu zarzutów, które rząd moskiewski w ostatniej chwili poczynił.

KOMEDJA RJECKA.

Wiedeń (Pat.). 2. bm. B. K. z Paryża, podaje wedle „Telegraphu“, że flota włoska w Ankonie otrzymała rozkaz wyruszenia ku Rjece by wystąpić przeciwko D'Annunziowi i jego wojskom. Także włoski pułk piechoty w Wenecji otrzymał rozkaz ruszenia ku Rjece.

HOLANDJA BĘDZIE ZMUSZONA WYDAĆ WILHELMA

Paryż (Pat.). 3. bm. „Petit Parisien“ podaje: Gdyby Holandja obstawała przy niewydaniu b. cesarza Wilhelma, ententa będzie gotowa wymusić wydanie zagrożeniem zerwania stosunków dyplomatycznych i blokady morskiej

Wicekról Irlandji podał się do dymisji.

Wiedeń. (PAT) Tel. Komp. Wedle bawarskiej „Telegraphen Information“ z Dublina. **Wicekról Irlandji Lord French podał się do dymisji.**

—o—

BOLSZEWICY WSTRZYMALI DALSZY TRANSPORT JEŃCÓW POLSKICH.

Warszawa (Pat.). Władze sowieckie wstrzymały dalszy powrót jeńców i zakładników cywilnych. **Transport około 500 Polaków** powracający z niewoli bolszewickiej po dotarciu do stacji Orszy został na skutek zarządzenia władz bolszewickich z powrotem **cofnięty do Moskwy.** Powodem tych zarządzeń jest podobno niedostarczenie przez władze polskie do wymiany odpowiedniej liczby jeńców rosyjskich. W związku z tem czynione są — jak się dowiadujemy — pospieszne przygotowania dla wysłania z Warszawy transportu Rosjan.

STOSUNKI CZESKO-NIEMIECKIE ZACIEŚNIAJĄ SIĘ.

Warszawa (tel. wł.). Z bardzo poważnego źródła szwajcarskiego donoszą, że żywe w ostatnich czasach stosunki czesko-niemieckie zacieśniają się tak dalece, iż między Czechami, a Niemcami stanęła konwencja wojskowa. Niemcy dostarczyli już Czechom amunicji podczas ostatnich walk na Słowaczyźnie i starają się o ścisłe zbliżenie przemysłowe dla obu państw. Praca w tym kierunku w ostatnich czasach idzie w gorączkowem tempie. Czeski minister gospodarstwa publicznego Schuster zwiedził w Berlinie najlepsze zakłady przemysłowe i gospodarcze. Projektuje się urządzenie w najbliższym czasie wystawy czeskiego przemysłu w Berlinie.

NIEMCY DROŻĄ SIĘ Z WYDANIEM WINOWAJCÓW WOJNY.

Wiedeń (Pat.). Wr. allg. Ztg. z Berlina. Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej br. Lersner odmówił przyjęcia noty, domagającej się wydania winnych, ponieważ nota ta przewyższa najgorsze oczekiwania i złożył swój mandat jako pierwszy przewodniczący delegacji. Dalej donosi Wr. allg. Ztg. z Berlina że urzędowa lista osób, mających być wydanymi nadeszła dziś do urzędu spraw zagranicznych. Obejmuje ona 800 nazwisk i zaczyna się od nazwiska ks. Albrechta Wirtemberskiego. W sprawie tej zwołana została rada gabinetowa.

Proces przeciw Munie odwołany.

Berno. (Pat). Morawska Ostrawa. „Lidove Noviny“ donoszą: Proces przeciwko przywódcy bolszewików czeskich Munie, który już był kilkakrotnie odraczany, został ostatecznie zupełnie odwołany.

—o—

NIESŁYCHANE KRADZIEŻE TOWARÓW DLA POLSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk (Pat.). W porcie gdańskim zdarzały się niesłychane kradzieże towarów przeznaczonych dla Polski. Wskutek interwencji rządu polskiego wzmocniono nadzór policyjny w porcie. Robotnicy portowi, którzy ogłosili strejk, stawiają obecnie jako warunek powrotu do pracy zmniejszenie straży policyjnej.

ROZKRADAJĄ WĘGIEL POLSKI.

Poznań (Pat). Delegaci polscy, wysłani przez Urząd węglowy do Katowic stwierdzili, że okradano systematycznie na Górnym Śląsku całe wagony węgla, opłaconego przez rząd polski i dlatego węgiel z Górnego Śląska nie dochodził do miejsc przeznaczenia. Wobec tego wystąpił rząd polski, jak donosi „Gazeta Wspólna“ do rządu niemieckiego z żądaniem zwrotu pieniędzy za węgiel, który mimo umowy do Polski nie nadszedł.

—o—

Warszawa, (PAT) W celu przyjścia z pomocą państwu w potrzebie naprawy parowozów, tworzy się towarzystwo akcyjne budowy parowozów w Warszawie, finansowane przez bank przemysłowy lwowski, wespół z galicyjskim bankiem ziemskim kredytowym we Lwowie. Towarzystwo to zawarło z rządem kilkuletni kontrakt na naprawę co najmniej 60 parowozów rocznie, i w tym celu nabyło zabudowania części fabryki towarzystwa Borman i Szwede przy ul. Kolejowej.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski“ zamieszcza rozporządzenie ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie ustanowienia cen drzewa dla zachodnich powiatów Małopolski.

Kraków. (PAT) Radio z Poldhu. Z Nowego Yorku donoszą, że bilans handlowy Stanów Zjednoczonych w stosunku do 4.435 miljonów dolarów.

Obrady Sejmu.

Warszawa (Pat.). Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisyjnego z przedłożeniem ustawy o zmianie ustawy z dnia 17. czerwca 1883 o inspektoracie przemysłowym obowiązującej na obszarach b. dzielnicy austrjackiej. Po przemówieniach pp. Dębskiego i Ziemięckiego, uchwalono odesłać ustawę do komisji opieki społecznej i do komisji prawnej.

Z kolei przystąpiono do sprawy przyznania dodatku drożyźnianego emerytom wojskowym. Dodatek ten wynosiłby ogółem w b. Królestwie 4 miljony marek, a w Małopolsce 13 miljonów K. Ustawa nie dotyczy Wielkopolski, gdzie emerytury są znacznie wyższe. Po przemówieniu referenta p. Wojtasiewicza przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, tj. do sprawy konwencji ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn. o wzajemną ochronę własności literackiej. Referował p. Władysław Jabłoński. Uchwalono przystąpienie Polski do konwencji berneńskiej.

P. Głąbiński referował sprawę preliminarza budżetu Państwa Polskiego przedstawionego do drugiego czytania. Za okres, który obecnie przeżywamy budżetu jeszcze niema. Komisja naradzała się tylko nad przyjęciem budżetu za półrocze ubiegłe roku 1919. Komisja przedkłada obecnie preliminarz budżetu, gdyż projekt właściwy, podlegający kontroli ministerstwa skarbu, dotąd jeszcze nie został przedłożony. Budżet dawniejszy za pół roku wynosił zaledwie 2 mijardy marek, projekt zaś budżetu na dalszych 9 miesięcy wynosi 14 miljardów. Dochody za ten okres wynoszą 3 miljardy mk.

Na porządku dziennym jest preliminarz budżetu ministerstwa robót publicznych, z preliminarza tego wynika, że zajętych jest w tem ministerstwie 670 urzędników i 58 gońców; jest to stanowczo za dużo. W celach odbudowy kraju zajętych było w centrali i na prowincji 169 urzędników. Do końca czerwca odbudowano z 19 zniszczonych powiatów tylko 13 proc. — 41 proc. zniszczonych domów. Jakkolwiek na odbudowę przyznano 150 miljonów, to jednak nie można było tej kwoty dotąd użyć, gdyż komisje powiatowe dopiero obecnie powstają. Referent prosi o przyjęcie rezolucji. Izba rezolucję uchwala.

Z kolei Izba zajmowała się sprawą przejęcia na etat Państwa zakładu dla głuchoniemych we Lwowie. W myśl wniosku referenta p. Koczura Izba przyjęła wniosek komisji. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Odesłano ko komisji wniosek nagły p. Malinowskiego (soc.), w sprawie przedłożenia przez rząd ustawy wyjątkowej

o karze śmierci na paskarzy i spekulantów

W tym tygodniu drugiego posiedzenia Sejmu nie będzie, albowiem komisja spraw zagranicznych musi obradować w permanencji w sprawach bardzo ważnych, dotyczących wojny i pokoju i w sprawie kresów wschodnich. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 10. lutego.

Odezwa

do pochodzących ze Spisza i Orawy a zamieszkałych na ziemiach Rzeczypospolitej.

Obywatele i obywatelki, pochodzący ze Spisza i Orawy a zamieszkali na obszarze Rzeczypospolitej polskiej, zechcą bezzwłocznie podać głównemu Komitetowi spisko-orawskiemu w Nowym Targu, Rynek 4. I. p., swoje imię i nazwisko, ilość lat, miejsce obecnego zamieszkania wraz z dokładnym adresem, nazwę miejscowości, gdzie się urodzili lub do której są przynależni, wreszcie czy i w której miejscowości Spisza lub Orawy mieszkali przed dniem 1. sierpnia 1914 r. Wiadomości te są potrzebne celem ustalenia, komu przysługuje prawo głosowania, podczas plebiscytu w sprawie Spisza i Orawy. Po ustaleniu przez komisję koalicyjną, kto ma prawo głosowania, uwiadomi komitet interesowanych o wyniku i o dalszem postępowaniu. Każdy, kto pragnie przyłączenia ziemi spiskiej i orawskiej do Polski, musi spełnić swój obowiązek i zgłosić się jako uprawniony do głosowania pod wskazanym adresem.

—o—

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. ... Klymenta m. Jutro rz. kat. Do... ...m. — Wschód słońca 7·30, za...

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek po raz pierwszy „Obieżyświat", operetka w 3 aktach Rud. Falla.

W sobotę o g. 3·30 popoł. „Śluby panieńskie", komedja Al. hr. Fredry — wieczór „Madame Butterfly", opera.

W niedzielę popoł. o 3 „Wesele", dramat St. Wyspiańskiego — wieczór „Księżniczka dolarów", operetka.

W poniedziałek „Obieżyświat", operetka R. Falla.

We wtorek po raz pierwszy „Asystent", komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

W środę „Obieżyświat", operetka".

—o—

We Lwowie.

— **Dr. Kazimierz Gałecki**, gener. delegat rządu wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Tarnopola.

— **Arcybiskup Dr. Józef Bilczewski** mówi w Polskim Związku Niewiast Katolickich w piątek dnia 6. bm. o godz. 5 pop. Wydział zaprasza Panie należące do Związku i innych Towarzystw katolickich, oraz łaskawych gości.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek o g. 6 w. z następującym porządkiem dziennym: 1) zaciągnięcie pożyczki w kwocie 5 miljonów kor. za gwarancją Rządu w Banku krajowym. (Spr. p. r. Terenkoczy), 2) Zaciągnięcie w m. zakładzie kredytowym w Krakowie pożyczki 1 miljona koron dla miejskiego zakładu opału. (Spr. p. r. Terenkoczy), 3) Przyznanie funkcjonarjuszom gminy nadzwyczajnego dodatku do pełnych dyjet przedwojennych. (Spr. r. Pierożyński).

— **Fałszywe pogłoski.** Krajowa Rada szkolna ogłasza następujący komunikat: Niektóre dzienniki przyniosły doniesienie, jakoby w szkołach galicyjskich dni 9, 16 i 17. lutego b. r. były wolne od nauki szkolnej. Wiadomość ta jest mylna i wymaga sprostowania. Na terenie b. Galicji nauka w tych dniach odbywać się będzie normalnie. Natomiast środa popielcowa, tj. dzień 18. lutego 1920 będzie wolnym od nauki. Zarządzenie to odnosi się do wszystkich szkół podległych krajowej radzie szkolnej.

— **Głupawa zawziętość.** Są ludzie ubodzy duchem, którym wystarczą do życia malutkie walki i malutkie fakciki. W nrze 57 z 4. b. m. „Słowo Polskie" dość obszernie zajmuje się sprawą życzeń noworocznych Bilki szlacheckiej dla posła Bryla i twierdzi, w miesiąc po n. roku, jakoby te życzenia zostały przez radę gminną „zreasumowane". Przebieg tej arcyważnej sprawy, w którą działacze lokalni i lwowscy niemało włożyli trudu, nie jest nam znany, jednakowoż objaw drobniutkiego a tępego sekciarstwa bardzo jest znamienny. Ludzi poznać najlepiej po ich troskach i po ich celach.

— **Walka z tyfusem plamistym.** Onegdaj przybył do Lwowa pułkownik amerykański Chesley, szef amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce. P. Chesley zwiedził amerykańskie instytucje Czerwonego Krzyża i bogato uposażoną składnicę.

W głównem pełnomocnictwie Czerwonego Krzyża odbyła się konferencja, na której oświadczył pułk. Chesley, że w najbliższym czasie zjedzie do Lwowa misja ligi Czerwonych Krzyżów (Anglja, Ameryka, Francja, Włochy, Japonja), aby poforsować akcję walki z tyfusem plamistym.

— **Klub angielsko-ukraiński.** „Nowa Rada" ogłasza, że we Lwowie zawiązuje się klub angielsko-ukraiński (!), w którym uczyć będą języka angielskiego (?).

— **Wiadomości teatralne.** W piątek wystawia teatr miejski po raz pierwszy operetkę Rud. Falla p. t. „Obieżyświat". Operetkę prowadzi kapelmistrz Seredyński. Występują w niej: pp. Kasprowiczowa, Załęska, Justian, Miłosza, Folański i Karasiński. Przekładu dokonał p. Marek.

— **Wypadek zaczadzenia.** W laboratorjum apteki Sklepińskiego wskutek wadliwej rury wczorajszej nocy zaczadził się laborant Filip Koncewicz. Pogotowie ratunkowe odwiozło zaczadzonego w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

— **Otrutą kwasem solnym** kobietę nieznanego nazwiska, liczącą około 20 lat, w stanie nieprzytomnym, przywiozło wczoraj w nocy Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. Kobieta nie uzyskawszy przytomności nad ranem zmarła.

— **Kradzież kieszonkowa.** Kupcowi Rubinowi Botknechtowi skradziono wczoraj na ul. Legionów z kieszeni spodni pakiet, zawierający 1000 K. w banknotach dziesięciokoronowych.

W Polsce i na świecie.

— **Dr. Władysław Horodyski**, historyk filozofji, który poświęcił się specjalnie badaniom nad filozofją romantyczną polską, nad Trentowskim, Hoene-Wrońskim, zmarł w 35 r. życia w Wilnie, dokąd został powołany do wykładania na uniwersytecie. Zmarły brał również czynny udział w życiu politycznem i społecznem.

— **Węgiel górnośląski w Łodzi.** Gazety łódzkie donoszą, że łódzka gazownia otrzymała w sobotę pierwszy transport węgla górnośląskiego.

— **Malwersacje w łódzkim urzędzie walki z lichwą.** Dzienniki donoszą, że w sprawie nadużyć w łódzkim urzędzie walki z lichwą oprócz malwersacji dokonywanych towarami skonfiskowanymi, śledztwo wykazało deficyt w kasie urzędu walki z lichwą. Na skutek rozporządzenia władz prokuratorskich, aresztowano jednego z referentów.

— **Jak Anglja się broni przed szpiegami niemieckimi.** „Morning Post" ogłasza szczegóły o działalności angielskiej służby przeciw-szpiegowskiej w czasie wojny. Zaraz po zamordowaniu arcyksięcia Ferdynanda zorganizowano taką służbę. W samym Londynie do cenzurowania listów było wyznaczonych 4000 funkcjonarjuszy, władających różnymi językami. Przez ich działalność wykryto całą sieć szpiegowską niemiecką w Anglji i wypuszczano z Anglji tylko te wiadomości, które zaleciła admiralicja.

Pożar na lwowskiem lotnisku.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem powstał czwarty z rzędu groźny pożar na lwowskiem lotnisku za rogatką Janowską. Ogień wszczął się z niewiadomej przyczyny w zachodniej części lotniska, obok kuźni, która znajduje się niedaleko pompy elektrycznej, urządzonej na całe lotnisko, w razie ewentualnej potrzeby gaszenia ognia.

Wskutek gwałtownego wichru, jaki w tym czasie wiał z zachodu, ogień szybko objął sześć budynków drewnianych, krytych papą.

W budynkach tych mieściły się: ślusarnia, montownia, stolarnia, kuźnia, elektrownia i magazyn części składowych samolotów, oraz farb, smarów i t. p.

Jednym z pierwszych budynków, który padł ofiarą płomieni, był właśnie budynek mieszczący pompę elektryczną.

Z tej przyczyny pompy nie można było uruchomić, w obec czego akcja ratunkowa z początku była nader utrudniona.

Dopiero przybycie całego trenu miejskiej straży pożarnej z parowemi sikawkami, pod osobistem kierownictwem komendanta Ciećkiewicza, oraz energiczna akcja ratunkowa komendanta lotniska, porucznika Torunia, i p. Waydy, położyły kres dalszemu rozszerzaniu się pożaru.

Po półtoragodzinnej żmudnej pracy udało się ogień zlokalizować i przez to samo uchronić od ognia dalsze budynki, również drewniane, położone w wschodniej stronie lotniska.

W ten sposób udało się uniknąć strasznej katastrofy. Ocalono bowiem skład benzyny i bomb, które w razie pożaru wybuchając, zniszczyłyby zupełnie wszystkie budynki dworca kolejowego na Lewandówce. Łatwo wyobrazić sobie można, ile ofiar byłoby w ludziach, gdyby zajął się był skład naboji.

Prócz powyższych budynków ocalono także hangary z samolotami, kancelarję z ważnymi aktami i mieszkalny budynek żołnierzy.

Straż pożarna o godz. 12 w nocy była jeszcze zajętą gaszeniem tego groźnego pożaru, z powodu którego skarb państwa ponosi szkodę około 50 miljonową.

Na miejsce pożaru przybyły władze wojskowe.

—o—

Komitet rautu P. P. Salezjanek, z którego dochód przeznaczony na ciepłą odzież dla żołnierzy załogi lwowskiej, zaprasza na posiedzenie do sali ratuszowej na czwartek god. 5. popoł. 890

Komunikaty.

O wstępowanie w szeregi Ochotn. Legji kobiet.

Usilna praca i przemęczenie Ochotniczej Legji Kobiet dzięki ich niezmordowanej służbie wywołało potrzebę zwolnienia pewnej ich części na urlopy, a nawet zupełnie ze służby, wskutek czego stan O. L. K. na tyle się zmniejszył, że w obecnej chwili Komenda miasta i placu nie ma możności uczynić zadość licznym zapotrzebowaniom służbowym z każdym dniem wzrastającym. Zapotrzebowania te dostatecznie świadczą o wydatnej opinji, na jaką legjonistki zasłużyły u przełożonych swą karnością i służbową sprawnością w spełnianiu przez nich swoich obowiązków.

By zadość uczynić wskazanym zapotrzebowaniom legjonistek i zapełnić powstałe luki w szeregach O. L. K. w celu dalszej ich zaszczytnej służby Ojczyźnie, Dowództwo miasta i placu wzywa kobiety chcące wstąpić do O. L. K., aby zapisywały się w Dowództwie O. L. K. ulica Janowska l. 63. w godz. od 9. do 16.

Przy zapisie należy przedłożyć podanie o przyjęcie, metrykę, świadectwa szkolne, pozwolenie rodziców, świadectwo moralności i świadectwo lekarskie.

Nadmienia się, że prawa, obowiązki i uposażenie legjonistek są takie same jak u żołnierzy. Obowiązkowa służba po zgłoszeniu dobrowolnem od 6. miesięcy do 1. roku.

Komendant miasta i placu:
Pułkownik **Linda** m. p.

—o—

Zebranie Towarzystwa Kresów Pomorskich (Koła lwowskiego) odbędzie się w piątek, dnia 6. lutego 1920, o godz. 6. popołudniu w lokalu „Gazu ziemnego" we Lwowie, ul. Sapiehy 3 III. p. na które zaprasza wszystkich członków prezes Koła. 888

—o—

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Spożywczego pracowników polskich kolei państwowych „Byt" we Lwowie, odbędzie się w sobotę dnia 21. lutego 1920 r., o godz. 5-tej popołudniu w gmachu Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Zygmuntowskiej w sali nr. 316, III. piętro.

W razie nie zebrania się statutem przewidzianej ilości członków odbędzie się drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o godzinie 6-tej wieczór w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym.

Porządek dzienny w ogłoszeniach, umieszczonych w lokalach sklepów Towarzystwa „Byt". 889

—o—

OGŁOSZENIE.

Stowarzyszenie spożywcze z ogr. por. konduktorów kolejowych w Stryju zawiadamia, że dnia 14. lutego 1920 odbędzie się w lokalu koszar konduktorów przy ul. Trybunalskiej o godzinie 3 popołudniu

Zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawozdanie kasowe i czynności.
3) Sprawozdanie komisji szkontrującej z wnioskami, o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
4) Rozdział zysku.
5) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
6) Wnioski i interpelacje.

W razie niejawienia się statutem przepisanej ilości członków, odbędzie się to samo Walne Zgromadzenie z tem samem porządkiem dziennym o godz. 4. popoł.

Stryj, dnia 4. lutego 1920.

Kasjer: KRÓL. Prezes: STOKŁOSA.

—o—

Nadesłane.

RAUT Z TAŃCAMI urządza dnia 15. lutego b. r. wydział inżynierji lasowej, politechniki lwowskiej w salach kasyna miejskiego.

Zaproszenia imienne i bilety wydaje komitet rautu w kasynie miejskiem, od dnia 6. lutego (włącznie) od godziny 5 — 7 po poł. 855 KOMITET.

—o—

Stowarzyszenie Pań Salezjanek urządza Raut dnia 8. lutego 1920 w Kasynie oficerskim. Czysty dochód przeznaczony na ciepłą odzież dla żołnierzy załogi lwowskiej.

Węgry i koalicja.

Podczas gdy w prasie francuskiej pojawiają się raz wraz artykuły ujmujące się za Austrją, Węgry, które w czasie wojny cieszyły się nawet sympatją pewnej gałęzi prasy, nie znachodzą obecnie przyjaciół. „Echo de Paris" przypomina, że Budapeszt był zaciekłym stronnikiem Berlina, zawinił wiele w obecnej wojnie i przeto nie ma powodu, aby Francja okazywała się dlań pobłażliwą, że duch imperjalistyczny Węgier nie zmienił się bynajmniej i choć rządy się zmieniają, on zawsze pozostaje, dążąc do odzyskania dawnego stanowiska. Podczas gdy Anglja czyni się niejako opiekunką Budapesztu i sir George Clerk uwzględnić radzi pewne życzenia Węgier i nie folgować zbytnim apetytom ich sąsiadów Rumunji i Czechosłowacji, Francja prowadzi raczej politykę protekcyjną, faworyzując otwarcie przeciwko Węgrom małe państwa sprzymierzone.

Traktat pokojowy, ścieśniając Węgry w granicach ściśle etnograficznych, zawiera jednak wiele niejasności i ustępów, dających się rozmaicie tłumaczyć i pozostawiających postronnym państwom szerokie pole do dowolnego zrozumienia go. Jednak ukrytą ideą przewodnią jego, zarówno jak traktatu z Austrją, jest dążenie do utworzenia jakiejś ligi naddunajskiej. Utworzenie takiej ligi, do którejby weszły Węgry, nie będzie rzeczą najłatwiejszą, bo zetkną się tu imperjalizm czeski i węgierski, zaakcentowany silniej przez zmianę rządu, każdy z nich dążyć będzie do hegemonji, jeden mając za sobą Anglję, drugi Francję. Zdaje się, że Anglja boi się przewagi wpływu francuskiego na Bałkanach, w Grecji, w Serbji i w Turcji, pragnie swoim wpływem zostawić drogę otwartą przez Budapeszt — a może i Bukareszt.

Cześć przeszłości.

Towarzystwo paryskie: „Przyjaciół pomników przeszłości", chcąc ożywić wśród mieszkańców Paryża miłość rodzinnego miasta i zamiłowanie do jego pamiątek, zorganizowało cały cykl odczytów. Nie odbywają się one w żadnej zimnej sali, w otoczeniu bezstylowej i obojętnej współczesności, lecz odbywają się w rozmaitych kątach Paryża, gdzie tylko historja i sztuka ślad swój zostawiła. W odpowiednich ramach odczyty te nabierają dziwnej żywotności, wywołując przed umysłem słuchaczy zjawę przeszłości, związaną z dawnym zabytkiem. I tak odczyt o starożytnej Lutecji odbywa się na ławach rzymskiej areny, odczyt o Port Royal w Port Royal, o Mme de Sevigne w muzeum Carnavalet, które się mieści w dawnym Hôtel Sevigné, o Marji Antoanecie w więzieniu Conciergerie i t. d.

Myśl jest żywa, oryginalna i godna naśladowania. Ubogie wprawdzie, ale bardzo drogie, choć niestety tak mało znane Lwowianom są zabytki miasta naszego. Gdy nadejdzie wiosna i lato pogadanki, urządzane w różnych częściach miasta, w miejscach, z któremi się wspomnienia przeszłości wiążą, ściągnęłyby zapewne tłumy ciekawych. Wzgórza zamkowe, które na zwycięstwo króla Jana patrzyły, kościoły lwowskie, dom Sobieskiego w Rynku, lub inne z nim sąsiadujące i inne drogie nam zabytki lwowskie, mogłyby skupić zaciekawionych słuchaczy wokół prelegenta, któryby rozwinął obraz świetnej, historycznej lub kulturalnej lwiego grodu przeszłości, dając głos i życie kamieniom i murom starym. Czy Lwów zapomniał, że jest ojczyzną Lwowczyka Zimorowiczów, Szymonowicza, że w swoich murach gościł największych mężów Polski, że jako kresowa strażnica Europy, cywilizacji nie tylko orężnym czynem bronił, lecz był jej świetnym wyrazem. Tematów jest aż za wiele prelegenci też się znajdą, słuchaczy przywiedzie jeśli nie przywiązanie do Lwowa, to snobizm, tylko potrzeba inicjatywy.

Nekrologja.

†
W trzecią rocznicę śmierci św. pamięci
Dr. WALEREGO FRANKOWSKIEGO
starszego lekarza miejskiego — niezapomnianego dobroczyńcy lekarza-obywatela — odbędzie się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
dnia 6. lutego 1920 r. o godz. 8 rano w kościele OO. Bernardynów, na które zaprasza **żona z córką**.

†
Z Amirowiczów Emilia Floryańska
wdowa po urzędniku sąd.
zmarła w Hrebenowie po długich i ciężkich cierpieniach dnia 24. stycznia 1920 roku, przeżywszy 62 lat.

†
Z Tutasiewiczów Antonina Michalewska
wdowa po radcy wydz, kraj.
zasnęła w Panu dnia 3. lutego 1920. przeżywszy lat 77.
zaopatrzona św. Sakramentami.

W żalu nieutuleni córka, synowie i synowa, zapraszają krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan na pogrzeb, który odbędzie się w piątek o 5-ej popołudniu z domu żałoby ul. Kochanowskiego 8. na cmentarz Łyczakowski. 887

†
Antonina z Kirschnerów
EDWARDOWA MARYNOWSKA
Sodaliska Marjańska,
właścicielka dóbr, wdowa po dyrektorze Reprezentacji Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, w 54 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej 1. 9. do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim w dniu 6. lutego 1920 o godzinie 3 popołudniu. Na obrzęd ten zapraszają w głębokim smutku pogrążone dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 9. lutego o godzinie 9. rano w kościele OO. Jezuitów we Lwowie.

We Lwowie, dnia 4. lutego 1920.

Osobnych zaproszeń nie rozsyła się. 89[illegible]

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

W obronie Wschodniej Małopolski.

Podhajce. (Kor. wł.). W budynku „Sokoła“ w Podhajcach odbył się masowy wiec ludności powiatu podhajeckiego by uroczyście i stanowczo zaprotestować przeciw decyzji Rady pięciu w Paryżu o losach wschodniej części Małopolski. Mimo strasznej niepogody i bardzo ciężkich warunków komunikacyjnych, bez żadnej agitacji, a tylko na skutek zawiadomienia zjawiły się tłumy ludności wszystkich warstw, tak, że cały bardzo obszerny gmach nie zdołał pomieścić w swych murach tłoczących się.

Nie było najdalszego zakątka powiatu, skąd nie widziałoby się bardzo licznych przedstawicieli.

W czasie przemówienia p. Stanisława Jasińskiego, powiat. referenta rolniczego padały gromkie głosy protestu przeciw krokom, któreby zmierzały do oderwania ich od jednej matki lub mieszania się w sprawy ich wewnętrznej gospodarki.

Rzecznikiem myśli i uczuć polskiego robotnika na kresach był p. Pilip, maszynista kolejowy, stanu zaś włościańskiego p. Cendrowski, włościanin z Horożanki.

Po przedstawieniu sprawy w obecnem stadjum przez p. Serwatowskiego, posła ziemi podhajeckiej, zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję, kończąc odśpiewaniem Roty.

Następnie wielu mowców podniosło opłakany stan powiatu pod względem położenia gospodarczego, aprowizacji i t. p. Skarżono się ogólnie na administrację powiatu, na paskarstwo, uprawiane na wielką skalę przez szajkę nieuczciwych żydów, na kubaniarstwo, jakie wkradło się w niektóre dykasterje urzędnicze, oraz na nadużycia, jakich dopuszczają się żołnierze i żandarmerja przy rekwizycjach środków żywności i podwód.

Po odpowiedziach posła obrady zamknięto.

Położenie bez wyjścia.

Dola nauczycieli na emeryturze.

Nie napotka się obecnie w byłej Galicji gorszej doli, jak dola emerytów i emerytek szkół powszechnych. Nie ma chleba bardziej gorzkiego, jak chleb, którego łakną dziś ci spracowani żebracy. Chleb ma być świętem prawem ludzi, ale o tem wie tylko Bóg i — głodni. Największe prawo do chleba mają ci, którzy go zjadają za głodnych. Mówi się wiele o akcji humanitarnej na rzecz różnorodnej nędzy, a nikt z powołanych czynników nie zawołał na cały głos, z pełnej piersi że oto dzieje się w biały dzień krzywda o pomstę do nieba wołająca — ludziom, którzy sterali swe siły na usługach społeczeństwa, wychowując powierzoną sobie młodzież na pożytecznych członków kraju, a dziś dla tych spracowanych, bezsilnych starców, przed zachodem dnia ich życia, niedościgłem marzeniem jest zdobycie najniezbędniejszych środków życiowych.

Wielokrotnie wołali ci męczennicy o pomoc do ministerjum oświecenia i do sejmu, lecz wołanie ich przebrzmiało bez echa. Wprawdzie komisja oświatowa uchwaliła w ubiegłym roku, przed ferjami sejmowemi wydatniejsze podwyższenie dla emerytów i emerytek szkół powszechnych, lecz na plenum sejmu nad tym wnioskiem przeszło się do porządku dziennego. Rzucono im, jakby na kpiny, marny dodatek drożyźniany, który w niczem ich nędzy nie złagodził, albowiem wszystkie ich pobory nawet w czwartej części na potrzeby codziennego życia nie starczą.

Ciągle wołają i wyczekują ci biedacy pomocy od rządu, lecz odpowiedzią na to jest stałe milczenie, co tyle znaczy, że „możecie już umierać, boście niepotrzebni“.

„O tempora, o mores!“ Sami oni to czują i rozumieją, że lżejszaby była dla nich śmierć, niż życie w tak ciężkich warunkach, lecz niestety, śmierć na zawołanie nie przybywa. Wy, których Bóg powołał do wymierzania sprawiedliwości współbliźnim, nie zatykajcie uszu waszych przed głosem rozpaczy o pomoc. Nie dozwólcie, aby ci, którzy stali do późnej starości w usługach społeczeństwa, dziś z głodu i chłodu umierali ze skargą do Boga na tych, których powinnością było wymierzać sprawiedliwość, a nie czynili tego.

Emeryci szkół powszechnych.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na ociemniałych żołnierzy pol.: Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanego śp. Stasia Faleskiego — Rupprechtówny 50 K.

Kursa giełdy.

Lwów, 4. lutego 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Waluta koronowa Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	560·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	720·—	—·—
Bank hip zemel.	400—24	485·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	630·—	000·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	530·—	000—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	500 14	820·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—60	450·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—00	820·—	—·—
Tow. Gafota	200—3%	300·—	—·—
Tow. Górka	200—0	850·—	—·—
Polska Nafta	500—14	1330·—	—·—
Polskie Tow. kandlowe	200—0	485·00	—·—
Tow. Przeworsk	1000—00	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—80	450·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—13	360·00	—·—
Tow. Wang	200—6	275·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—0	850·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—10	460·—	—·—

III. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. $4\frac{1}{2}$%	108·00	104·50
Tow. kred. gal. ziem. 4%	103·00	107·00
Banku kraj. gal. $4\frac{1}{2}$ prc.	106·00	105·50
Banku kraj. gal. 4 prc.	103·00	102·50
Banku hip. gal. $4\frac{1}{2}$ prc.	104·50	104·25
Banku hip. gal. 4 prc.	101·50	107·00
Banku kred. ziem. gal. $4\frac{1}{2}$ prc.	103·50	106·00
Banku hip. zemel. $4\frac{1}{2}$ prc.	106·00	103·50
Banku gal. dla handlu i przem. $4\frac{1}{2}$ prc.	105·—	109·—

IV. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	99·50	100·50
Kol. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	100·50	101·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 $4\frac{1}{2}$ prc.	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 $4\frac{1}{2}$ prc.	102·00	103·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·50

V. Waluty.

Ruble carskie	po 100 rb.	210·—	230·—
„ „	po 500 rb.	220·—	240·—
„ „	drobne	200·—	210·—
„ dumskie	(po 1000)	60·—	70·—
„ „	(po 200)	50·—	60·—
Karbowańce	(po 1000)	20·—	30·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	18·—	22·—
100 franków franc.		1500·00	1700·—
100 franków szwajc.		600·00	—
1 sterling		520·00	000·—
1 dollar amerykański		180·00	000·—
1 dollar kanad.		160·00	—
100 marek niem.		260·00	000·00
100 lei rumuńskich		315·00	000·—
Liry włoskie		900·00	—·—

VI. Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak.	
Wypłata na Londyn	500·—	550·—	—	
„ na Paryż	1400·—	1600·—	1450·—	—
„ na Zurych	2600·—	2700·—	—	
„ na Pragę	230·00	250·00	238·—	—
„ na Wiedeń	70·00	80·00	—	
„ na Berlin	263·—	283·—	270·—	263·50

Kinoteatr **„CHIMERA", ul. Akademicka 8.** wyświetla obecnie dramat z wyższych sfer towarzyskich w 5 aktach pod tyt.

SPADEK czyli NAHIRA

Bajeczna wystawa. Mistrzowska gra artystów. Ponadto doborowe uzupełnienie.

KINO LEW wyświetla **od 3. bm.**

Najnowszy senzacyjny dramat salonowo-detektywny w dwóch wielkich częściach po sobie następujących: 875

Część I-sza w 6 aktach **Czarny frak**

Treść zaczerpnięta z życia klubowego nowoczesnych lordów angielskich. — W głownej roli sławny **LUIS RALF.**

EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
poleca
HERBATĘ ANGIELSKĄ
w najprzedniejszych gatunkach. 8

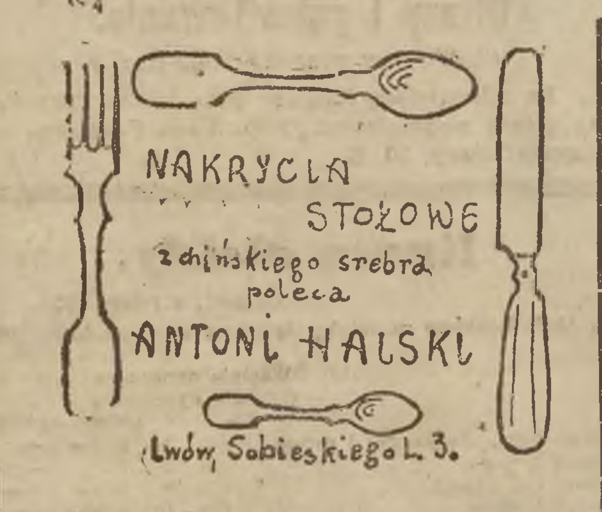
Koncern Naftowy Du Nord
Krasickich 18 a
poszukuje pod korzystnymi warunkami
PANIEN 864
ze stenografią, piszących bardzo biegle na maszynie.
Zgłoszenia między 9—12 i 3—6

WIKLINA

do wyrobu mat (Baurohmatten) kupuje wagonami Emanuel Klein Königstadtl Czechy. 453

Ekspozytura Cekaduru we Lwowie
potrzebuje
Kierowników Kolumn epidemicznych (medyków) i desynfekcjonarjuszów.
Zgłoszenia z referencjami przyjmuje biuro Ekspozytury, ul. Mickiewicza 26. 827

Inżynier bud. maszyn
z długoletnią praktyką 870
poszukuje posady.
Zgłoszenia z podaniem warunków w Biurze ogł. **Sokołowskiego, Jagiellońska 7** pod „Inżynier".



BIURO SPÓŁKI ARCHITEKTÓW
(Spółka z ogr. poręką)
Lwów, ulica Leona Sapiehy L. 3, II. p.
Wykonuje wszelkie roboty. obejmujące całokształt pracy architektonicznej, jako to:

Szkice, plany, kosztorysy, Ocena budowli i szkód. Porada fachowa.	**Regulacja miast i osiedli. Kierownictwo i nadzór BUDOWY.**

Biuro otwarte dla stron od g. 4—8
w dnie powszednie. 540

SPÓŁKA MONTERÓW
Lwów, ul. Mickiewicza 22 (w podwórzu)
Wykonuje wszelkie roboty w zakres działu maszynowego wchodzące. — Potrzebny chłopiec do praktyki. 876

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

L. 2567/920.
XXII Lwów, d. 16. stycznia 1920.

Ograniczenie używania papieru

Ze względu na coraz bardziej dający odczuwać się brak papieru w całym Państwie a w szczególności we Lwowie, z drugiej zaś strony z powodu częstego używania przez niektóre przedsiębiorstwa nadmiernych rozmiarów ogłoszeń, rozlepiania ich na budkach i kioskach, znajdujących się na ulicach i placach miasta, zakazuje Magistrat drukowania i rozlepiania we Lwowie ogłoszeń większych rozmiarów od jednego normalnego arkusza.

Również zakazuje się ze względów estetycznych, rozlepiania jakichkolwiek ogłoszeń na budkach i kioskach w mieście.

Tych, którzy nie zastosują się do powyższych zakazów, pociągnie Magistrat do surowej odpowiedzialności na podstawie rozporządzenia minist. z 30. września 1857 Dz. p. p. Nr. 198. 24

Józef Neumann.

ZARZĄD HALI AUKCYJNEJ
przy ul. Akademickiej l. 3. I. piętro urządza
Licytację 586
dnia 10. lutego, wtorek o godz. 2 popol. początek, i do dnia 6. lutego przyjmuje wszelkie przedmioty
do licytowania.
Wyjaśnienia codziennie pomiędzy godziną 3—6.

Znakomity smar do obuwia
przeciw przemakaniu poleca 326
LUDWIK HOSZOWSKI
GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW
Lwów, ulica Akademicka l. 3.

Pracownia art.-tapicerska Leona Matwijowskiego
poleca
Piękne mebelki salonowe i buduarowe,
wykonuje 883
dekorację mieszkań i sal balowych.
we Lwowie, ul. Chorążczyzny 29.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe „SOLALI" są najlepsze. 2

Każdy, który sprzyja sprawie ludowej i interesuje się ruchem narodowym na Śląsku Cieszyńskim, powinien czytać

„Głos Ludu Śląskiego".

„Głos Ludu Śląskiego" wychodzi dwa razy w tygodniu i służy sprawie ludowej.
„Głos Ludu Śląskiego" przedstawia w najwierniejszem świetle męczarnie ludu polskiego za linią demarkacyjną, które lud polski znosi pod okupacją czeską.
„Głos Ludu Śląskiego" podaje wszystkie gwałty i mordy czeskie, popełnione na śląskiej ludności polskiej.
„Głos Ludu Śląskiego" przynosi najobfitsze i najświeższe wiadomości Sejmu w Warszawie.
„Głos Ludu Śląskiego" podaje najciekawsze wiadomości z poza granicy.
„Głos Ludu Śląskiego" porusza wszystkie sprawy, które lud obchodzą, piętnuje nadużycia, gorliwie zajmuje się sprawą nauczycielstwa i wszystkich tych, którym należy się opieka.
„Głos Ludu Śląskiego" niechaj czyta każdy, kto chce być dobrze poinformowany o Śląsku Cieszyńskim, o tem, co ten lud myśli, odczuwa, co robi i jak broni się przeciw Czechom.
„Głos Ludu Śląskiego" żądajcie w każdej restauracji i kawiarni, jeżeli chcecie się dowiedzieć co nowego o Śląsku Cieszyńskim.

Prenumeratę na „Głos Ludu Śląskiego" i po numery okazowe pisze się pod adresem:
Administracja „Głosu Ludu Śląskiego"
Cieszyn, ul. Niemiecka 3.
Prenumerata z przesyłką w Polsce wynosi 28 K rocznie. Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski wynosi 50 halerzy 854

Który fabrykant dostarczy większe ilości odpadków lub nie wyrobionej
STEARYNY i WOSKU
do fabrykacji pasty do obuwia.
Chodzi tu o większe dostawy.
Odnośnych fabrykantów prosi się o próbne oferty pod „R. P. 1066"
Tow. Akc. Reklama Polska, Poznań Aleje Marc. 6.

Różne.

Artur Smutny stroiciel fortepianów Senatorska 4. przyjmuje strojenia i reperacje. 810

BIELIZNA. to rzecz zaufania! Pracownia dla wypraw ślubnych i bielizny wszelkiego rodzaju „Kalos" Kopernika 12, 866

DO wędzenia i marynowania wszelkie mięsa (prócz koniny) w każdej ilości przyjmuję św. Wojciecha 12. boczna Teatyńskiej tramwaj U. L. 863

Mieszkania.

DWA pokoje umeblowane z kuchnią kompletną odnajmę za zdrowy wikt. Wiadomość Tarnowskiego 9. parter lewy. 797

POKÓJ umeblowany dla osoby inteligentnej oglądać od 2-4. Bliższa wiadomość w Admin. 831

2 POKOJE zaraz do wynajęcia, wiadomość w adm. 863

UMIESZCZENIE dla dzieci za prowianty, opieka rodzicielska, wiadomość w adm. 859

POKÓJ umeblowany z użyciem kuchni dla bezdzietn. małżeństwa wynajmę, Polna 28. I. p. 862

Powiatowy Urząd Zdrowia w Krasnymstawie zawiadamia, że w mieście Krasnymstawie
wakuje posada lekarza miejskiego
Praktyka prywatna wobec braku lekarzy zapewniona. W osadzie **Żółkiewka** powiatu Krasnystawskiego **potrzebny lekarz.** W promieniu 25 klm. nie ma lekarzy. Praktyka prywatna do 8 000 kor. miesięcznie. 12
Informacji udziela **Pow. Urz. Zdrowia Krasnystaw.**

Suknie wieczorowe bluzy, markizety, materje angielskie na kostjumy i płaszcze poleca najtaniej 805
M. Opolska Zyblikiewicza 3. II. p. od 10-1 i 3-7

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolński.